

Zdzisław Kupisiński

Liderzy w obrzędowości pogrzebowej i ich znaczenie w kontynuacji tradycji na pograniczu regionów etnograficznych opoczyńskiego i radomskiego

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 7, 203-216

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Kupisiński SVD

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Liderzy w obrzędowości pogrzebowej i ich znaczenie w kontynuacji tradycji na pograniczu regionów etnograficznych opoczyńskiego i radomskiego

Człowiek stojąc przed tajemnicą śmierci, tak nieprzeniknioną i niezbadaną, zatrzymuje się jakby przed pewnym progiem. Refleksja nad śmiercią wywołuje różne emocje, uzewnętrzniające się w systemach filozoficznych, kulturze, wierzeniach ludowych, mitach i religiach. Pojęcie duszy jest ośrodkiem obrzędowości pogrzebowej wszystkich ludów. Głównym celem obrzędów pogrzebowych jest przeprowadzenie zmarłego na „tamten świat” oraz ochrona pozostałych osób żywych przed szkodliwymi wpływami ciała zmarłego, a także uniemożliwienie złego oddziaływania jego ducha na żyjących¹.

Współczesny styl życia zmienia tradycyjne zabiegi wokół faktu umierania (dawniej zgon następował przeważnie w domu rodzinnym, wokół zgromadzonej rodziny, która towarzyszyła umierającemu w chwilach agonii, wspierając go modlitewnie), a medykalizacja życia i postęp techniczny sprawiają, że wspomniany

¹ Zob. H. urs von Balthasar: *Tajemnica śmierci*. „Communio” 1988, nr 6(48), s. 35; A. von Speyr: *Śmierć jako kara*. „W drodze” 1998, nr 11(303), s. 21–25; J. Maisonneuve: *Rytuały dawne i współczesne*. Gdańsk 1995. s. 37–39.

tradycyjny sposób umierania czy celebrowanie ciała zmarłego przechodzą w zapomnienie². Brakuje opracowań ukazujących rolę liderów pogrzebowych („śpiewok”, przewodnik modlitw, kapłan, grabarz, gospodarz konsolacji) w tradycyjnym sposobie umierania i postępowania z ciałem człowieka po śmierci. Dlatego celem niniejszego artykułu jest wyeksponowanie postaci śpiewaków w społeczności wiejskiej oraz ukazanie ich jako jednostek, które przyczyniają się do podtrzymania tradycji zwyczajowo-obrzędowej związanej z umieraniem i śmiercią mieszkańców pogranicza regionów opoczyńskiego i radomskiego. Ponadto podkreślony zostanie fakt tworzenia przez nich nowych rytuałów pogrzebowych.

Sposób postrzegania zjawiska śmierci uzależniony jest od systemu wierzeń danej społeczności. Regiony opoczyński i radomski zamieszkiwane są przez chrześcijan, których zdecydowaną większość stanowią katolicy. Na ogół śmierć jest tu postrzegana jako koniec życia doczesnego, a początek wiecznego. Dla chrześcijanina śmierć jest narodzeniem do nowego życia, które pozostaje w relacji przymierza z Bogiem, a w konsekwencji – przebywaniem z Nim w niebie po przebytych życiu ziemskim³.

W opracowaniu tego zagadnienia oparto się na etnograficznych badaniach terenowych, przeprowadzonych przez autora w lipcu 1995 roku oraz w latach 1997–2000 (45 dni w miesiącach lipcu i sierpniu) i w latach 2001–2002 – 26 dni w sierpniu. Badania prowadzono w 30 wioskach dawnego województwa radomskiego oraz w 20 wioskach regionu opoczyńskiego. Badaniami objęto 300 osób, z których większość to informatorzy powyżej 60. roku życia. W opracowaniu materiału posłużono się literaturą etnologiczną i teologiczną. W celu właściwego zinterpretowania niektórych zjawisk religijnych korzystano z metody fenomenologicznej⁴.

Opracowanie składa się z trzech części. W pierwszej zostaną scharakteryzowani ludzie, uchodzący w społecznościach omawianych regionów za liderów pogrzebowych; w sposób szczególny podkreślona zostanie ich funkcja społeczna. Część druga poświęcona będzie wydobyciu przejawów twórczej aktywności liderów oraz ich zaangażowaniu w prowadzenie modlitw, śpiewów, paraliturgicznych

² Wg informacji R.S., J.K., D.S. z Radomia; F.W., T.K., Z.M., B.E. z Koszar; F.A. z Grabnowoli; K.C., J.J., S.C. z Ostrowa i innych. Obserwacja własna. Por. J. P e r s z o n: *Na brzegu życia i śmierci*. Lublin 1999, s. 328–330.

³ Zob. W. G r a n a t: *Niebo*. W: *Katolicyzm A–Z*. Red. Z. P a w ł a k. Poznań 1982, s. 288–289; „Ten, który wskrzesił Jezusa z martwych przywróci również do życia nasze śmiertelne ciała” (Rz 8,11); „Kto we mnie wierzy choćby i umarł żyć będzie” (J 11,25). Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*. Wyd. 3. Poznań–Warszawa 1980.

⁴ Zob. B. K o p c z y ń s k a - J a w o r s k a: *Metodyka etnograficznych badań terenowych*. Warszawa 1971; J. M a j k a: *Metodologia nauk teologicznych*. Wrocław 1981, s. 135–154; G. v a n d e r L e e u w: *Fenomenologia religii*. Warszawa 1978, s. 724–728; Z. B e n e d y k t o w i c z: *O niektórych zastosowaniach metody fenomenologicznej w studiach nad religią, symbolem i kulturą*. Cz. 1. „Etnografia Polska” 1980, nr 24 z. 2, s. 9–47.

nabożeństw żałobnych. W trzeciej części podjęta zostanie próba zebrania argumentów potwierdzających szczególną rolę liderów w podtrzymywaniu i przekazywaniu tradycyjnej kultury pogranicza obu regionów.

Spoleczna funkcja liderów pogrzebowych

Śmierć człowieka angażuje zawsze dwie strony, a mianowicie konającego i tych, którzy po nim zostają w żałobie. Ta dwuaspektowość śmierci stanowi zasadniczy jej rys. Dotyka boleśnie odchodzącego człowieka, jednocześnie pozostawiając żywym ogromny ładunek cierpienia, lęku i trwogi⁵. Swoistą rolę w trudnych przeżyciach dla rodziny i społeczności wiejskiej odgrywali liderzy pogrzebu. Funkcję tę spełniali czasem członkowie bractw religijnych, działających przy parafiach omawianych regionów. Każde z bractw posiadało swój repertuar modlitw i pieśni za zmarłych⁶.

Na badanym terenie znaczną popularnością jako liderzy pogrzebowi cieszyli się „śpiewocy”, którzy pełnili także funkcje przewodników modlitw w domowych nabożeństwach paraliturgicznych. To ich zapraszała rodzina, aby prowadzili modlitwy przy umierającym, a później przy zmarłym. Funkcję tę pełnili zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Byli to na ogół wolontariusze, którzy za swoją posługę nie brali żadnego wynagrodzenia, uważając: „[...] że skoro Pan Bóg doł mi taki głos i talynta, to muszę i innym posłużyć, a zmarłym na ty ostatni drodze”⁷. W życiu codziennym wyróżniali się prawością, pobożnością, a nawet pewnymi formami ascezy. Niektórzy z nich należeli do trzeciego zakonu św. Franciszka z Asyżu (tak zwani tercjarze) i uchodzili za osoby „umiejące się modlić”. Swoją postawą, sposobem prowadzenia modlitw wytwarzali specyficzną atmosferę, kreowali przestrzeń, w której wyczuwało się bliskość *sacrum*, co sprzyjało odpowiedniemu przygotowaniu meribunda na odejście z tego świata – jeśli śmierć następowała w tradycyjnych domowych warunkach – czy odprowadzenia jego duszy na „tam-

⁵ Aspekt ten podkreślali wszyscy respondenci. Zob. też K. Turk: *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*. Katowice 1993, s. 35.

⁶ W latach trzydziestych XX wieku bractwa zrzeszały ponad 1 500 000 członków, były popularną formą wspólnotową i wywierały znaczny wpływ na życie religijne parafii, w tym również na przebieg nabożeństwa żałobnego w domu rodziny zmarłego. W parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu w 1930 r. działały 62 kółka różańcowe, w tym 46 kół mężatek, 12 kół panien i 4 koła mężczyzn. Ogółem 930 osób. Trzeci zakon św. Franciszka liczył 100 osób. Parafia św. Jana w Radomiu (Fara). *Organizacje religijne*. W: „Rocznik Diecezji Sandomierskiej na 1930 rok”, s. 192–197. Zob. też O. Kolberg: *Dziela wszystkie*. T. 20: *Radomskie*. Cz. 1. Kraków 1887, s. 133.

⁷ Wg informacji A.B., S.B., R.W., J.G., J.S. z Drzewicy; A.M., W.W. z Fałkowa; J.J. z Ogonowic; J.N., J.S. z Mroczkowa Gościnnego; F.K., W.B. z Parczówka; M.T., P.G., J.S. z Wymysłowa; M.A., W.T., S.T., J.A. z Mokrzec i inni.

ten świat” i sąd Boży. Niejednokrotnie „urząd” „śpiewoka” przechodził z ojca na syna czy z matki na córkę. Ta forma następstwa pozwalała zachować przez kilka pokoleń pewną kontynuację ustalonego modelu modlitw i pieśni pogrzebowych⁸.

Liderzy pogrzebowi to osoby twórcze, często będące autorami tekstów modlitw, pieśni czy mów pogrzebowych. Ten aspekt ich znaczenia dla danej społeczności i wkładu w tworzenie tradycji i kultury omówiony zostanie w następnej części artykułu.

Przejawy twórczej aktywności liderów („śpiewoków”)

Poza społeczną funkcją liderów pogrzebowych niewątpliwie najważniejsza jest ich twórcza aktywność, dzięki której wzbogacają regionalny repertuar modlitw i pieśni poświęconych zmarłym oraz mocno zindywidualizowanych mów pożegnalnych, dostosowanych do osoby zmarłego, jego rodziny i funkcji, jaką pełnił w danej społeczności. Dzięki swej wrażliwości, mądrości, zmysłowi wnikliwej obserwacji i współprzeżywania bolesnych doświadczeń śmierci starają się w swoich tekstach ujmować kontekst regionalny, rodzimy; dopasowują treści do sposobów przeżywania bólu i żalu (np. zróżnicowanie dotyczy wieku zmarłego); poszukują nowej, odpowiedniej dla danej społeczności formy wyrazu⁹.

Nabożeństwo żałobne za zmarłego rozpoczynano w godzinach wieczornych w dzień poprzedzający pogrzeb. W domu żałoby gromadzili się sąsiedzi i znajomi, rodzina, aby modlić się wspólnie w intencji zmarłego. Scenariusz ludowego nabożeństwa w obydwu regionach jest zróżnicowany i zależy przede wszystkim od przewodnika modlitw – „śpiewoka”¹⁰. Wśród odmawianych w czasie nabo-

⁸ Wg informacji J.S., M.T., P.G., M.K. z Wymysłowa; W.S. z Kozienic; E.S.J.J. z Koszar; J.K. z Kotlarki; J.S., K.W., I.M. z Mariampola; Z.K. z Ciepłowa; B.P., D.P., A.G. z Wygnanowa; W.N., R.S. z Zachorzowa i wielu innych. Obserwacja własna. Por. J. R a t z i n g e r: *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*. Poznań 1984, s. 84–96; H. W a l d e n f e l s: *Leksykon religii*. Warszawa 1997, s. 456–458; K. T u r e k: *Ludowe zwyczaje...*, s. 35 i n.

⁹ Wg informacji S.Ł., K.K., G.M. z Brzeźnicy; M.D., L.B., K.R., S.W. ze Stanisławic; Z.K., J.J., L.W., Z.M. z Koszarowa; J.M., M.T., H.J., N.G., F.B. z Broniowa; T.K., S.P., M.W., P.G. z Białaczowa i innych. Obserwacja własna.

¹⁰ Wg informacji F.S., M.S., Z.M. z Kozienic; M.K., J.K., J.G., A.D. z Radomia; J.S., M.S., Z.S. z Żarnowa; J.Ś., K.Ś. z Radwana; J.K. z Paradyża. Bractwa radomskie posługiwały się następującymi podręcznikami: *Bractwo różańca świętego – Nabożeństwo parafialne na chwałę Pana Boga w Trójcy świętej jedynego*. Radom 1882; *Wielki podręcznik arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa*. Kraków 1932; *Trzeci Zakon – Nowy brewiarzyk tercjarzki*. Kraków 1928. Por. O. K o l b e r g: *Dziela wszystkie*. T. 20..., s. 133; K. T u r e k: *Ludowe zwyczaje...*, s. 66; J. P e r s o n: *Na brzegu życia...*, s. 184–210; T. G a j d a: *Zanikające zwyczaje i wierzenia związane ze śmiercią*. „Polska Sztuka Ludowa” 1986, R. 40, nr 1/2, s. 39.

zeństw żałobnych modlitw wyróżnić należy przede wszystkim różaniec (w ostatnich latach na stałe włączono Koronkę do Miłosierdzia Bożego). Rozpoczyna się tę modlitwę od znaku krzyża i podania intencji „za duszę N”, po czym odmawia się 1 lub 3 części różańca. Po każdej dziesiątce różańca i odmówieniu *Chwała Ojcu...*, powtarza się „Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci na wieki wieków. Amen”. Różaniec kończy recytacja wyznania wiary oraz *Litania Loretańska do NMP* czy też modlitwa *Pod Twoją obronę...* (w niektórych wioskach odmawia się też *Litanie do św. Józefa* – powszechnie uchodzącego za patrona dobrej śmierci). Popularną modlitwą jest też koronka za zmarłych: 3 razy *Ojcze nasz...*, i 33 razy wiersz: „Przez Twą Jezu gorzką Mękę, podaj duszom w czyśćcu rękę” lub 7 razy *Ojcze nasz...*, 70 razy *Zdrowaś Maryjo...*, gdzie zamiast: „[...] módl się za nami grzesznymi”, dodawano „[...] módl się za duszami zmarłych. Amen”. W niektórych wioskach odmawia się modlitwę wielebnej Anny Mari Taigi: 50 razy: „Wieczny odpoczynek racz mu(jej) dać Panie”, po czym dodaje się słowa: „O Najświętsze Rany mojego Jezusa, któreście tyle bólu i Krwi Go kosztowały, rany najczcigodniejsze będące dowodem Jego nieskończonej ku nam miłości, zlitujcie się nad biednymi duszami w czyśćcu cierpiącymi i nade mną biednym grzesznikiem”. Po czym znowu 50 razy: *Wieczny odpoczynek...* i na końcu: „Dusze święte, któreście z tego świata przeszły do czyśćca i jesteście w niebie oczekiwane, proście gdy już staniecie przed tronem Bożym o wszelkie potrzebne pomoce dla tego(tej) zmarłego duszy”¹¹. Śpiewano również godzinki za zmarłych. Ze względu na atmosferę smutku, żalu, żałoby, tragedii rodzinnej (nagła śmierć młodej osoby) śpiewano pieśni żałobne, np. *Ach, Ojcze pełen litości...*, *Przez czyścicowe upalenia...*, a także pieśni o tematyce pasyjnej¹². Cierpiący Chrystus w drodze na Golgotę staje się niejako symbolem pochylenia nad niedolą rodziny, cierpiącej po odejściu ukochanej osoby. Chrystusowi powierzano dusze po śmierci¹³.

Wiejscy śpiewacy pogrzebowi repertuar pieśni i modlitwy najczęściej czerpali z zeszytów przepisywanych ręcznie bądź powstałych przez zszycie ze sobą różnych druków powszechnie dostępnych. Sięgali też po zbiory z różnych modlitewników, wśród których *Nowy ołtarz złoty* był jednym z najbardziej popularnych. Wielu przewodników ubogacało wieczorne modlitwy za zmarłych tekstami

¹¹ *Trzeci Zakon – Nowy brewiarzyk...*, s. 803. Wg informacji W.Ż., H.K., M.K. z Lisowa; M.W. z Błotnicy; G.B., K.L., G.B., J.T. z Korzenia; M.B., S.B. z Witaszyna; S.L., J.Ł., B.Ł. z Kożuchowa; Z.Ł., H.K., M.K., A.K., A.W. ze Straszowej Woli i innych. Por. J. P e r s z o n: *Na brzegu życia...*, s. 184–192; K. T u r e k: *Ludowe zwyczaje...*, s. 35–36.

¹² J. S i e d l e c k i: *Śpiewnik kościelny*. Opole 1973, s. 355 i s. 362.

¹³ Wg informacji C.W. z Werówki; J.W., Z.W., A.F., J.F. z Żarnowa; M.K., Z.K. z Odrowąży; A.Ch. Osy k. Białaczowa; T.K., H.P. z Białaczowa; A.K. z Idzikowic; A.B. z Gostynia k. Nowego Miasta; J.K., S.G., F.A. z Mariampola; M.S., I.S., S.W. z Grabnowoli i wielu innych. Por. J. K o p e ć: *Nurt pasyjny w średniowiecznej religijności polskiej*. W: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Red. H.D. W o j t y s k a, J.J. K o p e ć. Lublin 1981, s. 38–59; Z. K u p i s i ń s k i: *Wielki post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*. Warszawa 2000, s. 51 i n.

z własnych rękopisów, które jednak zaczerpnęli z dawnych książeczek do nabożeństwa. Obecnie teksty te nie są powszechnie dostępne ani znane wśród wszystkich uczestników nabożeństwa¹⁴. Niektóre z recytowanych modlitw czy śpiewanych pieśni wskazują na ich ludowe pochodzenie. Ich autorami mogli być śpiewacy, gdyż niejeden z nich odznaczał się inwencją twórczą w komponowaniu nowych tekstów słowno-muzycznych. Dostrzec to można nie tylko w komponowanych pieśniach, ale i w wygłaszanych przez nich mowach pożegnalnych o zmarłym. Oto przykład jednej z nich:

Wy koledzy, koleżanki
 Dziękuję Wam za te wianki
 Za te wianki coście wili
 Na mym grobie położyli.
 Żyłem sobie bardzo smutnie
 I cierpiałem też okrutnie
 Bo to wszystko dla Jezusa
 By zbawiona była dusza
 Ukłęknijcie na mym grobie
 Każdy niech przypomni sobie
 Że i na Was przyjdzie chwila
 Każdy spocznie w swej mogile
 Dusza stanie przed tron Boży
 Wtedy każdy się zatrwoży
 Za swe grzechy za swe złości
 Przyjdzie kara surowości¹⁵.

Zarówno w regionie radomskim, jak i opoczyńskim przewodnik modlitw, prowadząc kondukt pogrzebowy z domu żałoby do kościoła, na granicy kończącej się wioski przy przydrożnym krzyżu lub kapliczce wygłaszał mowę pożegnalną w imieniu zmarłego. Przykładem mowy pożegnalnej jest następujący tekst:

W odwiecznej księdze wyroków Bożych jest określone życie każdego człowieka, od chwili urodzenia aż po jego zgon. W życiu tym, w zależności od postępowania przeżywamy wiele radości, smutku, upokorzeń, wiele dobrych i złych chwil. Pan Bóg wszechpotężny, przedwieczny, łaskawy i miłosierny, stworzył człowieka do życia wiecznego, a okres, który przeznaczył żyć człowiekowi na tym świecie jest tylko przejściowy, połączony z większymi lub mniejszymi trudnościami, przepłatany radością, smutkiem i cierpieniem. Jedni żyją w zdrowiu i w ciągłej nadziei na lepsze i układne życie, inni zaś przechodzą różne, częste choroby, niedostatek, smutki i rozczarowania,

¹⁴ *Nowy ołtarz złoty. Zbiór nabożeństwa dla chrześcijan katolików*. Warszawa 1891. Wg informacji Z.W., S.G. z Woli Załężnej; F.D., M.W. z Bielowic; W.S. z Libiszowa; H.J., S.S., W.K., T.B., J.Ś. z Chlewisk; K.G., T.J., J.K., J.W., E.Z. z Woli Zagrodniej i innych. Obserwacja własna. Zob. *Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich*. Red. B. Bartmiński. T. 1. Lublin 1990, s. 310–318.

¹⁵ Wg informacji K.K. z Psar.

lecz moment śmierci, czyli przejście przez śmierć do wiecznego życia jest dla najbliższej rodziny bardzo ciężkim przeżyciem.

W głębokim smutku i żalu przeżywamy ból, jaki spotkał naszego bliskiego sąsiada N., oto jego ukochana żona i matka ich dzieci, opuściła życie doczesne i przeniosła się na drogę wieczności, lecz należy się z tym pogodzić, gdyż przeznaczenia nie jesteśmy w stanie zmienić, jest ono w ręku samego Boga. Dzień żałoby, jaki dziś przeżywamy skłania nas do głębokiej zadumy i refleksji nad życiem każdego człowieka, które składa się z radości, smutku i cierpienia.

Świętej pamięci N. przeżyła szczęśliwie wiele lat w gronie swych ukochanych rodziców swego ukochanego męża i kochanych dzieci i była też przez nich bardzo lubiana, była bardzo religijna i wychowywała swoje dzieci na dobrych uczciwych ludzi i katolików, była bardzo dobra i życzliwa dla rodziny, sąsiadów i znajomych, lecz miała różne poważne kłopoty życiowe; była bardzo pracowita, często pracowała ponad siły i to w poważnym stopniu wpłynęło na jej stan zdrowia, który w ostatnich latach jej życia zaczął się szybko pogarszać. Nastąpiła ciężka choroba i związane z nią bolesne cierpienie, ale ufna w Boga znosiła mężnie ból i do ostatnich chwil swego życia starała się być pociechą dla swej rodziny, zmarła w wieku 69 lat.

Świętej pamięci N. żegna pozostających w nieopisanym bólu i żalu serdecznym swego ukochanego męża N. żegna ukochaną córkę N. z mężem i dziećmi, żegna ukochanego brata N. z dziećmi i wnukami. Żegna rodzinę N., wszystkich sąsiadów i znajomych. I my wszyscy tutaj zgromadzeni żegnamy cię serdecznie nasza droga Siostrzo, która swym cierpieniem zasłużyłaś sobie na wieczne szczęście w niebie, bądź nam naszą orędowniczką u Boga naszego w niebie. Cześć Twojej Pamięci.

Za duszę ś.p. N. odmówimy: 1 raz „Ojczy nasz”; 1 raz „Zdrowaś Maryjo” i „Wieczny odpoczynek”¹⁶.

Następnie odśpiewano pieśń:

Żegnam cię, mój świecie wesoły,
Już idę w śmiertelne popioły,
Rwie się życia przędza,
Czas mnie w grób zapędza,
Bije pierwsza godzina¹⁷.

Za pomocą odwołania do symbolicznej liczby 12 godzin, czyli symboliki pełni zegara, symboliki mającej także głębokie konotacje biblijne, przedstawione jest pożegnanie zmarłej osoby z jej bliskimi oraz z otaczającym ją światem przyrody, sprzętów i ludzi. Odejście przepełnione jest bólem, bo oto zegar wybił nieuchronnie godzinę dwunastą, oznaczającą kres życia. Pieśń śpiewana przez uczestników pogrzebu, choć zwięzła w treści i oszczędna w słowach, pobudzała do refleksji nad własnym życiem. Pobudzała czysto ludzki aspekt przywiązania i pożegnania z tym wszystkim, wokół czego za życia istniejemy, rozwijamy się, jesteśmy.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Pieśń powszechnie znana w regionie opoczyńskim i radomskim. Obserwacja własna.

Według treści pieśni i wierzeń ludowych przez jakiś czas po śmierci człowieka dusza ludzka przebywa jeszcze w świecie, pośród żywych, dlatego wykonuje się wokół ciała zmarłego rytualne czynności, lamenty i śpiewy¹⁸. Cały kompleks zachowań związanych z pożegnaniem zmarłego powoduje wyłączenie go ze społeczności żyjących oraz wyposaża duszę na podróż do wieczności. Do zasadniczych elementów obrzędowości pogrzebowej należy śpiew pieśni pogrzebowych, związanych z pożegnaniem zmarłego. Śpiew w znacznym stopniu koi cierpienie po utracie kogoś bliskiego i pozwala pogodzić się ze śmiercią jako nieodzownym faktem egzystencji. Zarówno lament, jak i pogrzebowy śpiew są społecznie przyjętą normą konwencjonalnego zachowania człowieka wobec śmierci. Lament po utracie osoby najbliższej, choć może wyrażać jednostkową rozpacz, niekiedy sztucznie dramatyzowaną, jest jednak wyrazem kapłańskiej funkcji społeczności wiejskiej. W pieśniach pogrzebowych dusza człowieka opuszcza ciało, lamentuje, przemawia, powstaje i raduje się. Pieśni pogrzebowe wyrażają aktualny, duchowy stan osób pogrążonych w smutku i żałobie po zmarłym. Lament akcentuje nieludzki aspekt śmierci, która bezpowrotnie zrywa więzy pomiędzy bliskimi sobie osobami. Jest to swego rodzaju długa, refleksyjna rozmowa umarłego z żyjącymi, przybierająca formę narzekań, zapytań, przestróg, które narzucają się samoczynnie. Ostatecznie pieśni pogrzebowe owocują pośród uczestników rytuału pochówkowego akceptacją śmierci¹⁹.

Wśród śpiewów wykonywanych w obrzędach pogrzebowych można wyróżnić lamenty rymowanki i zawołania oraz formy infantylne – głównie wyliczanki²⁰.

¹⁸ Wg informacji M.B., C.D., W.P., J.J. z Antoninowa; T.K., M.K., S.W. z Chelst; F.D., F.G., J.M. z Brzustowa; E.K., J.K. z Mroczkowa Ślepego; K.G., J.W., B.K., J.K. z Woli Zagrodniej; A.S., K.S., Z.M., Z.S. z Cukrówki i wielu innych. Zob. też J. Szymańska: *Pieśń pustych nocy*. „Etnolingwistyka” 1998, nr 9/10, s. 211; A. Fischer: *Zwyczajne pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921, s. 57–58; K. Wyka: *Dusza z ciała wyleciała...* W: *Literatura, komparatystyka, folklor. Księga poświęcona Janowi Krzyżanowskiemu*. Red. M. Bokszczanin, S. Frebes, E. Jankowski. Warszawa 1968, s. 619–627; H. Biegeleisen: *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*. Warszawa 1930, s. 60; K. Turek: *Ludowe zwyczaje...*, s. 31 i 48–60; J. Perszon: *Na brzegu...*, s. 183.

¹⁹ Powszechne na badanym terenie. Zob. J. Szymańska: *Pieśń pustych nocy...*, s. 211; K. Turek: *Ludowe zwyczaje...*, s. 40; J. Kolbuszewski: *Polska pieśń pogrzebowa. Prolegomena*. „Polska Sztuka Ludowa” 1986, nr 1/2, s. 39–56; T. Gajda: *Zanikające zwyczaje...*, s. 39; M. Wańczoński: *O konduktach pogrzebowych i karawanach*. „Colloquia Communia” 1999, nr 2(69), s. 150–152; A. Sawicki: *Agonia jako kategoria filozoficzna*. „Colloquia Communia” 1999, nr 2(69), s. 153–159.

²⁰ A. Trojanowicz wyróżnia trzy podstawowe kategorie form niezwrótkowych i różniących się ze względu na tradycję, funkcję i zasady kształtowania oraz powstania: 1) formy recytatorskie swobodnie kształtowane, reprezentowane przez lamenty pogrzebowe, 2) zawołania – od mało umuzycznionych zawołań handlowych przez muzyczne nawoływania pasterskie po rozwinięte dialogi pasterskie, 3) formy dziecięce, głównie wyliczanki. Zob. E. Wytrątek: *Między mową a śpiewem*. „Etnolingwistyka” 1998, nr 9/10, s. 349 i n.; J. Kolbuszewski: *Polska pieśń pogrzebowa...*, s. 50–55; K. Turek: *Ludowe zwyczaje...*, s. 42–44.

Lamenty pogrzebowe mają powiązanie z naturalnymi, uwarunkowanymi kulturowo aktami rozpaczy, wywołanymi przez śmierć osoby bliskiej, i stanowią dość szczególny przejaw folkloru muzycznego. Płacze pogrzebowe są wykonywane zwykle przez osoby z najbliższego otoczenia osoby zmarłej. Powstanie, istnienie i forma narzekań pogrzebowych zdeterminowane są przez ich funkcje ekspresywno-indywidualne, obrzędowo-magiczne i normatywno-społeczne. W pieśniach pogrzebowych są one wpisane niejako w pamięć śpiewaka. Dobór repertuaru, kolejność wykonywanych śpiewów, a także sposoby ich prezentowania zależą od liderów pogrzebowych. To oni powinni być przygotowani na różne sytuacje, jakie mogą zaistnieć w czasie obrzędu, np. w razie koniecznej potrzeby sprawnie zainspirować jakiś śpiew czy modlitwę²¹. To dzięki muzycznej inwencji śpiewaków pogrzebowych w polskich pieśniach ludowych uwidacznia się takie bogactwo i różnorodność muzyczna. Styl recytowany reprezentowany jest przede wszystkim przez śpiew modlitw także *Ojcze nasz...* i *Zdrowaś Maryjo...* Ta forma popularna jest zwłaszcza w czasie śpiewania różańca za zmarłych. Styl litanijny występuje w litaniach za konających, a styl psalmodyczny – w wykonywanym *officium* za zmarłych. Jest to polskie tłumaczenie łacińskiego *officium*, zawierającego „ciemną jutrznię” i „laudesy”. Śpiewy za zmarłych stanowią zatem jeden z najbardziej interesujących gatunków śpiewu religijnego w Polsce²².

Religijny charakter śpiewu wynika z jego treści słownej i z przeznaczenia (funkcji). Pieśni pogrzebowe można interpretować w różnych aspektach, z których najistotniejsze wydają się: religijny (teologiczny), literacki, językowy, muzyczny i socjologiczny. Tradycyjnych pieśni religijnych jest coraz mniej, a młodsze pokolenie nie przyswoiło sobie repertuaru przodków. Ludzi śpiewających tradycyjne pieśni z roku na rok ubywa. Zanikają melodie charakterystyczne dla danego regionu; pozostają tylko teksty słowne, które już coraz trudniej znaleźć w zachowanych starych śpiewnikach, modlitewnikach i rękopisach (zeszytach przewodników, liderów).

Liderzy pogrzebowi jako osoby wybrane ze społeczności lokalnej oraz jako autorzy wielu tekstów modlitw, pieśni i przemówień pożegnalnych przyczyniają się także do kultywowania tradycji danego regionu, wspólnoty i do przekazywa-

²¹ Wg informacji J.M., H.G., S.P., H.P., M.W., A.P. z Białaczowa; J.N., S.N. z Mroczkowa Gościnnego; J.J. z Ogonowic; M.F., Z.F., A.M., A.K. z Miedzny Murowanej A.J., J.J., F.K. z Giełzowa; I.G., M.M., J.S. z Adamowa; C.G., W.S. z Żdźar; M.G., Z.S. z Dziurkowa; A.W., J.K., S.C. z Łojkowa. Por. J. P e r s z o n: *Na brzegu życia...*, s. 186–192; K. T u r e k: *Ludowe zwyczaje...*, s. 40–122; E. W y t r ą ż e k: *Między mową a śpiewem...*, s. 349–352; A. Z o ł a: *Śpiewy za zmarłych w źródłach fonograficznych Instytutu Muzykologii KUL*. „Etnolingwistyka” 1998, nr 9/10, s. 365 i n.; J. B a r t m i ń s k i: *Dusze rzewnie zaptakały. Odmiany gatunkowe pieśni o wędrówce dusz szukających miejsca wiecznego spoczynku*. „Etnolingwistyka” 1998, nr 9/10, s. 149–157.

²² K. L a c h: *Pieśni pogrzebowe na pograniczu kulturowym i etnicznym (Borucin w Raciborskiem)*. „Etnolingwistyka” 1998, nr 9/10, s. 335; B. B a r t k o w s k i: *Śpiewy religijne w parafii Hyżne, Jasienica Rosielna, Skrzyńsko*. W: *Polskie śpiewy religijne...*, s. 73–75.

nia jej kolejnym pokoleniom. Ten aspekt ich aktywności i funkcji w społecznościach lokalnych stanie się przedmiotem rozważań kolejnej, ostatniej części opracowania.

Rola liderów w podtrzymywaniu i przekazywaniu tradycji

Prezentowani w artykule liderzy, śpiewacy czy też przewodnicy ludowych obrzędów pogrzebowych wyróżniają się na tle wiejskiej społeczności. I chociaż coraz częściej zanikają ludowe funkcje liderów, to jednak można jeszcze w społecznościach wiejskich spotkać te wybrane osoby oraz zaobserwować ich posługiwanie. Najważniejszą funkcją lidera jest przewodniczenie obrzędowi pogrzebowym – aż do momentu, kiedy do domu żałoby przychodzi kapłan. Często do umierającego przyprowadza się jednocześnie księdza i „śpiewoka”; po zaopatrzeniu zaś sakramentami, gdy kapłan odchodzi od swych obowiązków, to właśnie lider pozostaje w domu i jako „poseł Pana Boga”, czasem przyjmując niemal kapłańską funkcję, trwa przy umierającym i koi ból zgromadzonych. Nie tylko przewodniczy tradycyjnym modlitwom, intonuje pieśni, ale i pociesza, poucza, służy radą.

Jego rola w przekazie ludowych tradycji uwidacznia się także w poradach, których udziela cierpiącym domownikom, np. co do zachowania się wobec faktu śmierci, co do wykonania pewnych czynności. Czasem są to porady w zakresie zachowań rytualno-magicznych, innym razem dotyczą konkretnych spraw związanych z pogrzebem, problemami urzędowymi, które dotyczą rodzinę zmarłego, a na których to sprawach, jak twierdzą indagowani, „ten zna się najlepiej i zawsze poradzi, co i jak trzeba zrobić w ten straszny czas, kiedy człowiek tyle ma na głowie, a przecież odnaleźć się w bólu nie potrafi [...]”²³.

Lider poświęca swój czas, umiejętności pogrążonym w żałobie, nie zważając na własną wygodę czy korzyści. Bywa, że czuwa przy łożu konającego całą noc, rozmawia i „instruuje” żałobników, co należy robić, a nawet, jak pojmować konieczność odchodzenia człowieka do innego życia. Współodczuwa ból tej najokrutniejszej rozłąki, ale jednocześnie jako przykładowy chrześcijanin próbuje temu zaradzić, prowadząc rozmowy na temat wartości religijnych, przekazu *Pisma Świętego*. W chwili śmierci, po odmówieniu stosownych modlitw, lider ustala z rodziną zmarłego przebieg nabożeństw za zmarłego. Każdego dnia, aż do pogrzebu, przybywa do domu żałoby, aby przewodniczyć modlitwom według tradycji ustalonej w danej parafii: różaniec, koronka, litania, śpiewy, modlitwy z repertuaru własnego (utrwalone przez eksliderów w śpiewnikach, modlitewni-

²³ Wg informacji H.P. z Białaczowa; M.K., Z.K. z Odrowąża; J.J. z Ogonowic i innych.

kach, skryptach). Rankiem w dzień pogrzebu lider przewodniczy ostatniemu nabożeństwu aż do chwili, gdy do domu żałoby przybywa kapłan, aby rozpocząć liturgię właściwą, przypisaną w rytuale pogrzebowym²⁴.

Rola lidera to nade wszystko przekazywanie i utrwalanie tradycji ludowej obrzędowości pogrzebowej, a także wszelkiej tradycji paraliturgicznej. Jak jednak zauważono – funkcja lidera zostaje rozszerzona do roli terapeuty, jakże potrzebnego w dzisiejszych czasach, kiedy to dehumanizacja życia zaprowadza człowieka w ślepe zaułki niezliczonych lęków. Funkcje liderów, chociażby w zakresie paraliturgii pogrzebowej, są wciąż potrzebne, aktualne i doniosłe.

Liderzy pogrzebowi jako twórcy tekstów pieśni, mów pożegnalnych przycynają się do poszukiwania wciąż nowych form wyrażania bólu, żalu oraz do modyfikowania sposobów pożegnania ze zmarłymi. Przejawy twórczości liderów uzależnione są od warunków życia danej społeczności, od czasu, czyli tych elementów, które podlegają przemianom. Mowy pożegnalne, które podkreślają zasługi zmarłego, jego funkcję społeczną, najczęściej podlegają modyfikacji, gdyż muszą być indywidualnie dostosowane do osoby, którą żegna lider w imieniu rodziny, parafian.

Rola liderów w przekazywaniu tradycji wyraża się również w fakcie, że najczęściej „urząd” przewodnika modlitw przekazywany był na kolejne pokolenia w obrębie rodziny. Skoro więc dom, rodzina to naturalne miejsca, w których człowiek młody uczy się tradycji, wartości – to przekazywanie „urzędu” łączy się z przekazaniem całego bogactwa modlitw, pieśni, doświadczeń w prowadzeniu paraliturgicznych nabożeństw żałobnych w domu zmarłego. W taki sposób przekazywane i podtrzymywane są tradycja, doświadczenie, mądrość i dorobek poprzednich pokoleń. Ten skarb ludowej kultury wzbogacają kolejne pokolenia, które przez krytyczne spojrzenie oczyszczają dawne zwyczaje w kontekście nauki Kościoła.

W świetle przedstawionych rozważań nasuwa się także wniosek, iż więcej liderzy modlitewni (śpiewacy, przewodnicy) odgrywają w danej społeczności swoistą rolę kulturotwórczą. Nie tylko pieczołowicie i wzorowo czuwają nad przekazem folklorystycznym (obrzędy, zwyczaje, wierzenia, teksty), utrwalają go i pielęgnują (skrywane zapiski w zeszytach, skryptach, przekaz pamięciowy), ale nadto sami niejednokrotnie jako – w większości anonimowi – ludowi artyści uzupełniają go własną twórczością w zakresie tekstów modlitw, mów, pieśni, a nawet obrzędów. Ze względu na to, że cieszą się powszechnym szacunkiem, można żywić nadzieję, iż – mimo naturalnego kryzysu – przynajmniej jeszcze przez pewien czas liderzy, na życzenie ludu, będą sprawować w społecznościach wiejskich swój „urząd” przewodnika i terapeuty.

W zaprezentowanym artykule postawiono za cel ukazanie znaczenia liderów pogrzebowych w podtrzymywaniu tradycyjnej obrzędowości żałobnej na pograni-

²⁴ Wg informacji M.G., K.G., Z.S. z Opoczna; W.B., J.K. z Olszowca; J.P. z Chlewisk.

czu etnograficznych regionów opoczyńskiego i radomskiego. Obecność liderów, tworzenie specyficznej atmosfery dzięki zachowaniu charakterystycznych dla mieszkańców tych regionów form zachowania wobec śmierci oraz powtarzaniu repertuaru modlitw i pieśni pogrzebowych sprzyja także tworzeniu nowych zwyczajów i obrzędów funeralnych na tym terenie. Specyfika ich uczestnictwa w obrzędowości pogrzebowej polega nie tylko na przewodniczeniu w modlitwach w czasie nabożeństw pogrzebowych, ale i na tworzeniu nowych form zachowań czy interpretacji dotychczasowych praktyk.

W wielu regionach Polski, a także na pograniczu radomsko-opoczyńskim, ujawnia się podświadoma tendencja do tego, aby zachować i kultywować obrzędowość pogrzebową, gdyż ma ona charakter społeczny i wpływa na kształtowanie kultury ludowej. Współczesny mieszkaniec wsi – bez względu na wiek – coraz częściej umiera w szpitalu lub w domu opieki społecznej. Przyczynia się to do naturalnej eliminacji zachowań, łączących się z przygotowaniem rodziny śmiertelnie chorego czy konającego do jego odejścia. Naturalnie usuwane są także z obrzędowości pogrzebowej elementy, związane z uczestnictwem „śpiewoków” jako przewodników w modlitwach, lamentacjach i pieśniach pogrzebowych. Byłoby czymś niepożądanym, gdyby zupełnie zanikły tradycje obrzędowości pogrzebowej z takimi elementami, jak: śpiew, zawodzenie, lamentacje czy teksty przemówień pogrzebowych. W podtrzymywaniu i przekazywaniu tej tradycji szczególną rolę odgrywają śpiewacy pogrzebowi, gdyż mogą oni przekazać młodszemu pokoleniu głęboką spuściznę zwyczajowo-obrzędową tradycji pogrzebowej tych regionów.

Leaders in Funeral Rituals and Their Importance in Maintaining Tradition on the Frontier of Ethnographic Regions of Opoczno and Radom

S u m m a r y

Man, as a thinking being, faces the mystery of death, which is inscribed in human existence, and the thought of it is ever-present on all the levels of human experience. Crises or life experiences make us think about death, that is why people tried to prepare for it in an adequate way. A number of customs and beliefs are connected with the problems of death and funeral rituals. So-called funeral leaders or “chanters” played a special role in the passage ritual in the rural community. The purpose of the present paper is to show the function of leaders in funeral rituals on the ethnographic frontier of Opoczno and Radom districts on the basis of ethnographic field studies. The materials gathered during the studies and from the literature on this subject were used to discuss these problems.

The first paragraph of the article shows the social function of the funeral leader. The leaders were both men and women who were distinguished by piety, knowledge of funeral payers and songs, acquaintance with funeral customs and rituals; they were people who enjoyed esteem in a given community (most frequently, they were members of the Third Order of St. Francis for the

lay). The second paragraph presents some manifestations of the leaders' creative activity through a presentation of some songs, prayers and funeral speeches. They presided over church services for the intention of the dead person. These were organized around the dead man in the house of mourning. The leaders provided spiritual preparation to the dead man in his passage to "the other world", commending him to the patrons of good death, for example St. Joseph or the Virgin Mary, in order to commend this person to the mercy of God, who would accept his soul in heaven. The final paragraph presents the leaders' role in maintaining and passing on the tradition. It is a very significant role. A lot of old funeral customs and rituals die out and are forgotten in connection with the changes taking place in folk religiosity in those regions nowadays. The funeral leaders are the carriers of this religious and cultural heritage for the present inhabitants. They guarded the rituals of "good death" and "passage" to "the other world", to the eternal life with Resurrected Christ. Organizing funeral services for the intention of dead people, they created an opportunity for the living to reflect on their own death, they integrated the rural community and passed on the literary, religious and cultural heritage of their region.

Die Führer im Beerdigungsritual und ihre Bedeutung für Fortsetzung der Traditionen auf dem Berührungsgebiet von ethnographischen Regionen: Opoczno und Radom

Z u s a m m e n f a s s u n g

Ein Mensch sieht sich, als ein denkendes Wesen, vor dem Geheimnis des Todes gestellt, der in menschliches Leben inbegriffen ist und von dem der Mensch auf allen Stufen seiner menschlichen Existenz denken muss. Krisen und Lebenserfahrungen lassen die Menschen an den Tod denken, deshalb wollen sie sich auf ihn gefasst machen.

Mit dem Tod und dem Beerdigungsritual sind viele Sitten und Volksglauben verbunden. Eine besondere Rolle bei diesem Übergangsstadium spielte in dörflicher Gemeinschaft sogenannter Beerdigungsführer anders auch „Sänger“ genannt. Das Ziel des vorliegenden Artikels ist, die Funktion von solchen Führern auf dem ethnographischen Berührungsgebiet von Opoczno- und Radom-Regionen in Anlehnung an die ethnographischen Feldforschungen darzustellen. Dieses Forschungsmaterial und die Fachliteratur wurden uns bei Bearbeitung des Problems behilflich.

Im ersten Abschnitt hat man die gesellschaftliche Rolle eines Bestattungsführers vorgestellt. Die Führer konnten sowohl Männer als auch Frauen sein; sie mussten sich durch Frömmigkeit auszeichnen, die mit dem Bestattungsritual verbundenen Gebete, Lieder, Sitten und Bräuche kennen, als auch sich eines guten Rufes in ihrer Gemeinschaft erfreuen (sie waren meist Mitglieder des dritten Franziskanerordens für Laien). Der zweite Abschnitt zeigt die schöpferische Aktivität der Führer durch die Vorstellung von einigen Liedern, Gebeten oder Beerdigungsreden. Die Bestattungsführer leiteten die im Trauerhaus veranstaltete Messe für den Verstorbenen. Sie bereiteten den Verstorbenen seelisch für den Übergang zur anderen Welt vor, indem sie ihn in ihren Gebeten den Patronen des guten Todes: dem Josef und der Muttergottes in Obhut gaben, damit seine Seele dann vor dem Jüngsten Gericht Gottes Erbarmen erfahren und vom Gott in den Himmel aufgenommen werden könnte.

Im letzten Abschnitt wurde die Rolle der Beerdigungsführer bei Aufrechterhaltung und Überlieferung der Tradition hervorgehoben.

Da die überlieferte Volksreligiosität in den genannten Regionen schon andere Formen annimmt, verschwinden viele alte Bräuche und Sitten und geraten in Vergessenheit. Die Bestattungs-

führer bleiben also lebendige Vertreter des religiösen und kulturellen Erbes für heutige Einwohner der Regionen. Sie bewachten zwar das Ritual des „guten Sterbens“ und des Begleitens bei der „Reise zur anderen Welt“, zum ewigen Leben mit Auferstandenem Christus. Samt den Trauergottesdiensten für die Verstorbenen gaben sie den Lebenden die Gelegenheit zum Nachdenken über den Tod, integrierten sie die dörfliche Gemeinschaft und überlieferten das literarische, religiöse und kulturelle Erbe ihrer Region.